8 Lennox Gardens
London S.W. 1

dn. 5 sierpnia 1972

Najmilejsza :

Juz od tygodnia lezy zaadresowana koperta, bo chcialam zaraz napisac po przeczytaniu Fenci artykulu w Wiadomosciach, ale jakos tylu wciaz przejzdnych, wpadaja niespodziewanie i do maszyny trudno sie bylo dorwac.

A i nam i wszystkim znajomym ten felieton sie bardzo podobal, przypomnialy mi sie u Was spedzone urocze wakacje w Kalifornii, ilez to lat temu bylo, az strach pomyslec. Chcialam Ci tez powinszowac zdrowia, szczescia pomyslnosci i czego Ci sie tylko zamarzy na Twe urodzinki, ktore o ile pamiec nie myli, byly w ostatnich dniach lipca.

Mam nadzieje, ze macie pyszna pogoda i cieszycie sie wypoczynkiem. Tu juz pesymisci krakali, ze wogole lata nie bedzie, a jak sie raptem zrobilo cudnie i cieplo - znow narzekali, ze zagorace i wykukali w zla godzine, bo znow byly chlody i deszcze, ale w miescie to nie jest wcale przykre. Gdy bylo najlagniej lezalam "zlozona niemoca" - 40° goraczki, plamy bolace i swedzace, poprostu rozyczka czyli German measles i jak Aldona, zamurowana w wieży, nikogo nie widywalam, bo bylam bardzo zaraźliwa. Krotko, ale porzadnie sie przechorowalam, schudlam bardzo, ale niestety znow prawie wszystko powrocilo.

Od Ciebie sukienki sa takie sliczne, ze noszę je z przyjemnoscia i wspominam czule ofiarodawczynię. A jakie wiesci od dziatek?

Malo jest wdzięcznych ludzi na swiecie, to tez z przyjemnoscia wczoraj patrzylam na TV na program pt. "Entertainers" - pokazywali H. Szeryngа i mlodego angielskiego pianiste, ktory sie z trudem przebija i poki co zarabia minimalnie. Szeryng natomiast przedstawiony bylo jako sybaryta, u szczytu powodzenia, tylko Savoy w Londynie i Exsleior w Rzymie, Rolls Royce etc. A przytem w niezmiernie skromny sposob mowil jak mu

Twojj Artur pomogl w karierze gdy się spotkali w Meksyku i Szeryng tam dawal lekcji muzyki, jak go polecal agentom i impresariom - mowil dalej, że zawdziecza Arturowi jeszcze wiecej, bo nietylko jakby pchnie cie go w swiat szeroki jako solistę, ale że go nauczyl pokochania piekna pod każda postacią, sztuki, natury i zycia. Mowil tez i o Tobie i widac, iz z przyjemnoscia chcial sie odplacic za to coście dla niego zrobili. Przyznaje się, że mi się to bardzo spodobało.

Edzio z zapałem tłumaczy wielkie pamiętniki swej krewnej z końca 18 wieku i może dlatego nie chce mu sie nigdzie wyruszyc, aż pewno dopiero do Paryża pod koniec wrzesnia. Pierwszy raz od wielu lat nie będę na plaży i troche odczuwam brak pływania w morzu. Po cichu marzę, by na wiosne wybrac się do Marokka na miesiąc przynajmniej.

A czys zauważyła, że w tym samym numerze Wiadosci był też artykul Chciuka i opis Waszej wizyty u niego na kolacji?

Bywajcie zdrowi i weseli i niech Wam będzie najprzyjmniej w Waszym pieknym ustroniu, sciskam Was gorąco,

Danuta